

GAZETA

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 18GO LIPCA ROKU 1807 W SOBOTE.

Na mocy listów prywatnych donieśliśmy w przeszłym numerze gazety naszej o podpisaniu i zatwierdzeniu pokoju między *Francją a Rosyją*, ogłaszamy teraz tę nowinę podaną urzędownie, tak następuje:

W kwaterze głównej w Warszawie
dnia 15go Lipca 1807 roku.

S. Senator, General Dywizyi, wielki Urzędnik Legii honorowej, Gubernator miasta i Prowincyi *Warszawskiej*.

Do

Członków Dyrektoryum Generalnego, zastępujących tymczasowo obowiązki *Komisarzy Rządowej*.

MOŚCI PANOWIE!

»Mam honor donieść JWW. Panom przez rozkaz dzienny tu przyłączony o podpisanym ostatecznym pokoju między Najjaśniejszym Cesarzem *Francuzów* i Imperatorem *Rosyjskim*. Proszę ich o wydanie nakazu, aby natychmiast tak ważną wiadomość udzieloną była mieszkańcom miasta *Warszawy*. Proszę JWW. Panów przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku,«

(podpisano) *Gouvion*.

Zgodno z oryginałem:

Szulecki Sekretarz.

W kwaterze głównej Cesarzkiej w Tyłży
dnia 9go Lipca 1807.

Uwiedomienie całej Armii.

»Dnia wczorajszego, to jest 8go Lipca, w *Tyłży* został zawarty pokój między Cesarzem *Francuzów* i Imperatorem *Rosyjskim*, podpisany przez Xiążęcia *Benewentu* Ministra-interessow zewnątrznych z strony *Francyi*, a przez Xiążęta *Kurakina* i *Labanowa* z *Rostowa* z strony Imperatora *Rosyjskiego*, z których każdy był opatrzony pełnomocni-

ctwem od swego Monarchy. Wymiana tego traktatu z obojey strony nastąpiła dnia 9go Lipca. Obydwa Monarchowie znajdują się jeszcze w *Tyłży*.«

Major generalny Xiążę *de Neufchatel*.

(podpisano)

Marszałek *Alexander Berthier*.

Zgodno z oryginałem: General Gubernator Miast i Prowincyi *Warszawskiej*.

(podpisano) *Gouvion*.

Zgodno z oryginałem.

Szulecki Sekretarz.

Oto jest urzędowe opisanie bitwy dnia 14 Czerwca pod *Friedland*, i jakie się w następującym bullecie zawiera.

Siedmdziesiąty dziewiąty bullecin Wielkiego Wojska, wydany w Welaui (W. Alau) dnia 17 Czerwca.

»Półtyczki przy *Spanden* i *Lonitten*, rozprawy przy *Guttstadt* i *Heilsbergu*, były tylko zagaczeniem wielkich wypadków. — Dnia 12go o 4tej zrana weszło wojsko *Francuzkie* do *Heilsberga*. General *Latour Maubourg* z dywizyją dragonów i brygadami lekcyj iazdy Generalów *Durosnela* i *Wattiera* ścigali nieprzyjaciół po nad prawym brzegiem rzeki *Alli* w kierunku ku *Bartenstein*, a tym czasem Korpusy wojska ruszyły w rozmaite strony dla wypędzenia nieprzyjaciół, przecięcia im ucieku ku *Królewcowi*, i obłożenia ich magazynów. Uwieńczyła fortuna ten projekt pomyslnym skutkiem. — Dnia 12go o 5tej po południu przemieł Cesarz główną swoją kwaterę do *Eylau*. Okolicę tego nie były to już owe pola okryte lodem i śniegiem, lecz przeszliczoy kraj, poprzerynany pięknymi lasami i łąkami, a zaludniony porządnie wiołkami. — Dnia 13go

pociągnął Wielki Xiąże *Bergski* z jazdą ku *Królewcowi*, a za nim posępował Marszałek *Davoust* dla wsparcia go w potrzebie. Marszałek *Soult* udał się ku *Kreutzburgowi*, Marszałek *Lannes* ku *Damnau*, a Marszałkowie *Ney* i *Mortier* ku *Lampasch*. — Tym czasem Generał *Latour-Maubourg* doniósł, że ścigali tylną straż nieprzyjacielską, iż *Moskale* porzucili wiele rannych, że wynieśli się z *Bartensteinu*, i cofali się ku *Friedlandowi*. Rozkazał Cesarz Wielkiemu Xciu *Bergskiemu*. Marszałkom *Soult* i *Davoust* zmierzać ku *Królewcowi*, a sam poszedł ku *Friedlandowi* z korpusami Marszałków *Ney*, *Lannes* i *Mortiera*, tudzież z swoją gwardyą i pierwszym korpusem, którym Generał *Victor* dowodzi. — Dnia 13go, 9ty regiment huźarów wszedł do *Friedlandu*, ale go ztamtąd 3000 jazdy wyrugowały. — Dnia 14go, przeszedł nieprzyjaciel po moście *Friedlandzkim*. O 3ciej zrana dały się słyszeć wystrzały z dział, i rzekł Cesarz: *Tejt to dzień szczęścia, bo tejt rocznicą bitwy pod Marengo*. Marszałkowie *Lannes* i *Mortier* rozpoczęli walkę, będąc wspierani od dywizyi dragonów Generała *Grouchy* i kiryssyerów Generała *Nansouty*. Rozmaite zaszły poruszenia i rozprawy. Nieprzyjaciel został wstrzymanym, i nie mógł przeyść za wieś *Polthenem*; a mniemając, że ma tylko naprzeciw sobie 15tysięczny korpus, nie przestał ciągnąć ku *Królewcowi*. W tej okoliczności dragony i kiryssyerowie *Francuzcy* spotkali się bardzo pięknie kilka razy z nieprzyjacielem, i zabrali mu 4 działa. — O 5tej wieczorem, rozmaite korpusy wojska na swoich miejscach stanęły. Na prawym skrzydle był Marszałek *Ney*, w środku *Lannes*, na lewym skrzydle Marszałek *Mortier*, (gdzie była i dywizya Generała *Dąbrowskiego*), a w odwodzie stał korpus Generała *Victora* i gwardya. Jazda pod sprawą Generała *Grouchy* wspierała prawe skrzydło. Dywizya dragonów Generała *Latour-Maubourga* była w odwodzie w tyle prawego skrzydła; a dywizya dragonów Generała *Lahoussaye* i kiryssyerowie *Sasey* stali w odwodzie. Jednakże nieprzyjaciel całe siły swoje wyprowadził do boju, opierając się lewym skrzydłem o *Friedland*, a prawe na półtorey mili rozciągnął. — Rozpoznawszy Cesarz całe stanowisko, postanowił zdobyć natychmiast miasto *Friedland*, a kazawszy nagle odmienić front, prawemu zaś skrzydłu postąpić na przód, rozpoczął atak

końcem prawego skrzydła swojego. — O wpół do Iszkiej ruszył Marszałek *Ney*. Kilkokrotny wystrzał z baterji ostodziałowey był hasłem do boju. Postąpiła zaraz na przód dywizya Generała *Marchand* z nadstawioną bronią, i udała się ku dzwonicy, a tę wspierała na lewym iey skrzydle dywizya Generała *Bisson*. Jak tylko zobaczyli nieprzyjaciele, że Marszałek *Ney* wyszedł z lasu, w którym z razu prawe jego skrzydło stało, uderzyły na niego regimenty jazdy poprzędzone od mnóstwa kozaków. Puściła się zaraz galopem dywizya dragonów Generała *Latour-Maubourga*, stanęła na prawym skrzydle jego i odparła nieprzyjaciela. Tym czasem Generał *Victor* kazał wyprowadzić przed swój środek 30 dział, któremi dowodzący Generał *Sonnarmon*t, postąpił na przód daley niż o 400 kroków, i straszną rzeź sprawił w nieprzyjaciółtach. Nadaremne były rozmaite poruszenia *Moskalow*, które czynić chcieli w celu zrobienia dywersyi. Marszałek *Ney* z zimną krwią, i tą nieustępną odwagą, iaka mu jest właściwa, kierował biegle najmniejszymi poruszeniami, i dawał przykład korpusowi wojska, który się zawsze, nawet między korpusami wielkiego wojska, szczególniey popisował. Kilka kolumna nieprzyjacielskiej piechoty, które uderzyły były na prawe skrzydło Marszałka *Ney*, odparte bagnetem, wpędzonemi w *Alę* zostały, a z tych kilka tysięcy ludzi zatonęło. Gdy się to działo na prawym, lewe skrzydło tegoż Marszałka przybyła do wąwozu otaczającego *Friedland*, z kąd nieprzyjaciel, mający tam ukrytą swoją gwardyą pieszą i konną, wypadł i uderzył dzielnie na toż lewe skrzydło Marszałka *Ney*. Zachwiało się nieco; lecz dywizya Generała *Dupont*, która była w odwodzie, uderzwszy na gwardyą *Moskiewską*, zmieszala ją zupełnie, i okropną w niey rzeź sprawiła. Ruszył nieprzyjaciel korpusy z odwodu i środka swojego na obronę *Friedlandu*; lecz nadaremnie, gdyż z niego wyparowali nasi *Moskalow*, i ulice tego miasta ich trupami zastali. Teyże chwili wdał się w walkę środek wojska będący pod dowództwem Marszałka *Lannes*; bo gdy się nie udało nieprzyjaciółtom na końcu lewego skrzydła wojska *Francuzkiego*, przedsięwzięli doświadczyć szczęścia w uderzeniu na jego środek; ale przyjętym tam był od dywizyi Generałów *Oudinota* i *Verdier* tak, iak się trzeba by-

to spodziewać: Wderzenia piechoty i jazdy nieprzyjacielskiej nie mogły opóźnić posuwania się kolumn naszych. Wszelkie usiłowania były nadaremne; nigdzie nic niewłórali, a wszędzie od bagnietow naszych ginęli. — Marszałek *Mortier*, który przez cały czas bitwy wiele krwi zimnej i nieultraszonne meztwo okazał wspierając lewe skrzydło, poszedł na przód mając poparcie od filizyerow z gwardyi, któremi Generał *Savary* dowodził. Owo zgola, jazda, piechota i artyllerya jego korpusu pięknie się popisały. (*W tych liczbach była jazda, piechota i artyllerya Polka, iak to dawniej umieszczony raport Generała Dąbrowskiego zaświadcza, a oświadczone po bitwie przez Cesarza ukontentowanie, zwłaszcza też regimentowi jazdy Polkiej Pułkownikowi Turna, dowodzi pięknego popisania się Polaków*). Gwardya piesza i konna Cesarzka, tudzież dwie odwodowe dywizye z 1go korpusu nie należały wcale do walki. Ani na chwilę nie zachwiało się zwycięstwo. Pole bitwy wystawia widok jeden z najokropniejszych, iaki można mieć kiedy. Bez przesady się powie, że *Moskalow* około 18,000 poległo, a *Francuzow* 500 nie zginęło, ani nie miał nad 3000 rannych. Wzięliśmy 80 dział, bardzo wiele wozow prochowych, i kilka chorągwi. Ubiliśmy, ranili i zabrali w niewolę 25 Generałow *Moskiewskich*, a z całego ich woyska największą stratę jazda ponieśła. — Karabinierowie i kirysyerowie prowadzeni do boju od Generała *Nansouty*, tudzież różne dywizye dragonow, wiele dokazywały. Generał *Grouchy*, dowodzący jazdą na lewym skrzydle, ważne przyługi uczynił. — Generał *Drouet*, naczelnik sztabu w korpusie Marszałka *Lannes*; Generał *Cohorn*; *Regnaud*, Pułkownik 15go regimentu liniowego; *Lojonquire*, Pułkownik 6ogo; *Lamotte*, Pułkownik 4go regimentu dragonow, i Generał brygady *Brun*, rannemi zostali. Generał dywizyiny *Latour-Maubourg* dostał porfirzalu w rękę. Pułkownik artylleryi *Desfourneaux*, i naczelnik szwadronu *Hutin*, pierwszy adjutant Generała *Oudinota*, polegli. Adjutantci Cesarscy *Mouton* i *Lacoste* lekko są rannemi. — Noc nawet nie była naszym na przeszkodzie do ścigania nieprzyjacieli; iakoż ścigano ich do rńley przed północą. Przez resztę nocy, odcięte kolumny usiłowały w kilku miejscach dostać się na drugą stronę *Alli*. Na-

zaiutrz, wszędzie i przez kilka mil znajdowaliśmy wozy prochowe, działa i powózki zatopione w rzece. — Bitwa *Friedlandzka* godna iść w równi z bitwami pod *Marengo*, *Austerlitz* i *Jena*. Nieprzyjaciel bowiem był liczny, miał wiele jazdy wyborney, i bił się odważnie. — Nazaiutrz, dnia 15go, kiedy nieprzyjacieli starali się zebrać i cofać prawym brzegiem *Alli*, woysko *Francuzkie* było lewym brzegiem w celu odcięcia ich od *Królewca*. Wszystkich kolumn naszych czoła zeszyli się razem w *Welawie* (*Wehlau*), miasta leżącego nad zbiegiem rzek *Alli* i *Pregli*. — Cesarz miał główną kwaterę we wsi *Paterswalde*. — Dnia 16go równo z świtem popsuwszy nieprzyjacieli wszystkie moły cofał się wiaź ku *Litwie*. O osmych z rana kazał Cesarz rzucić most na *Pregli*, i tam woysko stanęło. Wszystkie prawie magazyny, które miał nieprzyjaciel po nad *Allą*, częścią wrzucił w rzekę, częścią spalił, a miarkując z tego, co się zostało, można osądzić, iak wielką szkodę ponieśł. Wszędzie po wsiach mieli *Moskale* magazyny, i wszędzie je cofając się pozapalali. Zastaliśmy przecież w *Welawie* przeszło 6,000 cetnarow zboża. Za nadejściem wiadomości do *Królewca* o zwycięstwie *Francuzow* pod *Friedland*, ułapiło z niego nieprzyjacielskie woysko, a wszedł do tego miasta Marszałek *Soult*, gdzie zastaliśmy niezmierne dostatki, kilkakroć sto tysięcy cetnarow zboża, przeszło 20,000 rannych *Moskalow* i *Prusakow*, wszystkie potrzeby wojenne przyślane od *Anglii* dla *Moskwy*, a między innemi, 160,000 karabinow ieszcze nie wyladowanych z okrętow. Tak więc Opatrzność ukarała tych, którzy zamiast układania się dobrą wiarą o pokoy, uczynili sobie z niego igraszkę, biorąc spokojność zwycięzcy za słabość i niemoc. — Zaymuje tu woysko iak naypiękniejszy kraj. Brzegi *Pregli* są bogate, a wkrótce piwnice i magazyny *Gdańskie* i *Królewieckie* dostarczą nam wszystkiego obficie ku potrzebie i zdrowiu. — Nazwilka mężnych, którzy się szczególniej popisali, i szczegóły tego, czego każdy korpus dokazał, przechodzą granice tego bulletynu, lecz główny sztab trudni się opisaniem wszystkich pięknych czynow. — Xiążę *Neufchatelski* (*Minister Berthier*) dał w bitwie *Friedlandzkiej* szczególniejsze dowody gorliwości i talentow swoich. Nie raz on znajdował się w pośród nayteższego ognia, i czynił pożyteczne roz-

porządzenia. — Rozpoczęli Moskale nieprzy-
 iacielskie kroki dnia 5go Czerwca. Można
 oznaczyć ich stratę w 10 dniach do 6,000
 ludzi wziętych, rannych i zabitych. Utra-
 cili nadto część artylleryi, wszystkie prawie
 potrzeby wojenne, i wszystkie magazyny na
 linii przeszło 40 mil długiey. Rzadko woy-
 lko Francuzkie takie pomyslności z tak ma-
 łą stratą swoich odniosło.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Na przelozenie Wgo Dyrektora Sprawie-
 dliwosci, stanowiemy tymczasową Organiza-
 cya Sądow Powiatowych, jako dalszy ciąg
 Organizacyi Sądow, dnia 6go Czerwca, ro-
 ku bieżącego, uchwaloney.

URĄDZENIE SĄDOW POWIATOWYCH.

Sąd Powiatowy.

§. 115. Miasta mnieysze, których ludność
 nie dochodzi czterech tysięcy mieszkańców,
 dobre narodowe i dziedziczne, będą miały
 Sąd wspólny, obejmujący rzem sądy Do-
 minalne i patrymonialne, nazwany sądem
 powiatowym.

Miasta mnieysze, które mogą mieć oso-
 bne Sądy.

§. 116. Te jednak z wymienionych miast
 mnieyszych, które miały osobne sądy miey-
 skie, i które mają dostarczający fundusz na
 utrzymanie więcej jak jednego Sędziego, z
 potrzebną liczbą niższych urzędników, i nie
 posiadają w nich sądy powiatowe, mogą mieć
 osobne swoje sądy, w takich samych stosun-
 kach, jakie będą sądom miast większych nie-
 głownych.

Forum.

§. 117. Sąd powiatowy jest sądem właści-
 wym dla wszystkich Mieszczan miast mniey-
 szych, oraz dla wszystkich włościan, tak co
 do ich osób, jako też co się tycze ich posia-
 dłości mieykich i wieykich, a to w całym
 powiecie tak daleko, jak się rozciąga władza
 Izby wykonawczej.

§. 118. Sądy powiatowe powinny zadosyć
 czynić wszelkim zleceniom sądow Ziemiań-
 skich, i w takim stosunku z niemi zoliawać
 będą, w jakim zoliawą sądy Ziemiańskie wzglę-
 dem sądow appellacyjnych.

§. 119. Sąd powiatowy pomocą będzie
 Izbie wykonawczej, co do rozszdzania
 spraw policyjnych.

Instancya.

§. 120. Sąd powiatowy sądzić będzie bez

żadney appellacyi sprawy nieprzeknoszące ka-
 piędziesiąt złotych, kary czterdzieści ośm
 godzin więzienia, lub trzydziestu plag kary
 cielesney: w wyższych zaś sprawach, appel-
 lacya idzie do sądu Ziemiańskiego. Zastru-
 gających na wyższe kary, sąd odsyła dla opi-
 sania *corporis delicti* do Inkwizytoryatu, iak
 o tém obszerniey w ordynacyi kryminalney.

Przedmioty.

§. 121. Sąd powiatowy utrzymywać bę-
 dzie w naydokonalszym porządku hipoteki
 mieykie i włościan, którzy się do niego kwa-
 lifikować mogą. Sąd powiatowy pilnować
 będzie, aby sukcesyve listownie do prawa ure-
 gulowanemi były: do niego opieka należeć
 będzie, iako i administracya Rządowa ma-
 iątku, ekucyja wyrokow, i wszystkie inne
 czynności, które w tym czasie prawem są
 dozwolone.

§. 122. We wszystkich czynnościach do Ju-
 rydykcyi sądow powiatowych należących,
 mają być zachowane przepisy służące innym
 sądom, wyjąwszy w poliępowaniu processo-
 wym, iż zawsze przytomność stron żądana
 być powinna, oprócz przypadkow niedo-
 puszczających przytomności, w których sta-
 wienie się przez umocowanego przyjęte być
 może. Sądy powiatowe podania stron i wnio-
 ski w protokule zapiszą, indagacye i inkwi-
 zycyę, gdzie ich potrzeba będzie, wyprowa-
 dzą, i rzecz wyjaśniwszy sprawę na ulępie
 rozsądzą.

Skład.

§. 123. Sąd Powiatowy składać się będzie
 z jednego sędziego z tytułem sędziego powia-
 towego, i tylu burgrabiow, ile oblężność i
 ludność powiatu wyciągać będzie. Sędzia
 Powiatowy szczeólnieyszą mieć będzie ba-
 ezność na utrzymanie porządku; będzie się
 mianowicie trudnił interesami hipoteki
 mieszczan i włościan, którzy są właścicie-
 lami.

Plenum.

§. 124. Plenum składać się będzie z trzech
 członkow, oddzielnie zaś burgrabiowie po-
 wiatowi wysłanemi być mogą na grunt,
 czy to dla zrobienia instrukcyi, czy dla przy-
 ięcia transakcyi, czy dla exekwowania co-
 im było od swego sądu lub Ziemiańskiego po-
 leconym; każda zaś ich czynność ma iść do
 roztrząśnienia i aprobaty sądu *in pleno*, w
 którym sędzia powiatowy jest przydującym.

Nominacya.

§. 125. Dyrektor spraw wewnętrznych, iak

ko najwyższą zwierzchność mający nad do-
brami narodowemi, zaleci Izbowi administracyjnym podanie kandydatów. Dniędzie, to
ielf Dominia ze swej strony podadzą; równie
miała tysiąc ludzi ludności obywatelskiej,
przedstawia swoich. Kandydaci udadzą się
do wydziału examinatorów, *respectively* w swo-
im Departementem przy appellatoryum będą-
cych, a stosownie do danej ich opinii, sąd
appellacyjny nominować będzie i zadecy-
duje, który z pomiędzy nich pierwszym sęd-
zią, czyli sędzią powiatowym być ma, i
do approbacyi Dyrekcyi odesła.

Archiwista i Kassa.

§. 126. Sądy powiatowe wyznaczą iedne-
go z pomiędzy siebie do trzymania pióra;
będą miały prócz tego archiwistę, trzymają-
cego razem kasę. Jeden z burgrabów ma
bydź wyznaczony do rewizyi i kontrolowa-
nia kasy; kanceliśto w stosownie do koniecz-
nej debitorą p. trzeby, którzy z kopiialio-
w fundusz swój utrzymywania mieć będą.
Prócz tego sąd powiatowy będzie miał ied-
nego woźnego.

Mieysce zasiadania.

§. 127. Sądy appellacyjne wraz z Izbami
administracyjnemi, najlepiej mogące znać
z bliska dogodność mieyscową, rozważa i
Dyrekcyi doniosą w przeciągu czterech Nie-
dziel, gdzieby najsłosowniey ustanowić są-
dy powiatowe; szczególniejszy na to wład
ma bydź dany, ażeby mogły bydź umieszczo-
ne tam, gdzie są Izby wykonawcze; iednak-
że dadzą bacznosc na większe miała (*vide*
§. 115) niemające oddzielnych sądów, wśród-
ku zwłaszcza powiatu leżące, lub mieysca, do
których ludność uczęszcza z powodu iarmar-
ków, targów lub innych przyczyn.

Pensye urzędniow.

§. 128. Wszyscy ci urzędniocy stałe pensye
mieć będą, na które przeznaczają się fundusz
za dawnego Rządu eksystujący, z tego, co o-
płacały dobra Dominialne, co dawały miaśte-
czka na Justyc-Burmistrzów, i z ilości, któ-
rą obywatele dawali Justycyaryuszom. Sęd-
zia powiatowy mieć będzie złotych trzy ty-
siące, każdy burgrabia powiatowy tysiąc
pięćset, archiwista tysiąc dwieście, i wożay
pięćset złotych. Jakikolwiek wpływ do kas-
sy sądu powiatowego będzie, ma bydź nie-
tykalnym, i rachować się ze wszystkiego win-
nien sądowi Ziemiańkiemu; księdać oraz ra-
chunki z należących wysyłanym nadgrad za

podroże, podług przepisow o karach sądo-
wych.

§. 129. Sądy appellacyjne zniosą się z Izba-
mi administracyjnemi końcem ułożenia dla
każdego powiatu stałego fundalzu.

Użycie funduszow.

§. 130. Lubo największa część sądzących
się w powiatowym sądzie składać się będzie
z ubogich, nie będących w stanie zapłacenia
opłat i kar sądowych, iednakże przybywać
będzie fundalzu, i ten ma bydź mianowicie
obracany na wymurowanie więzień powiatow-
wych, Izb sądowych i na inne policyjne po-
żyteczne urządzenia.

Sąd powiatowy mieć będzie osobno dla
siebie przepisaną taxę.

Woyt i Radni.

§. 131. Dla mieyscowego dozoru każde
(prócz wyżej wyrażonych) mieyscie bę-
dzie miało iednego woyta z dwoma radnemi,
do których należeć będą przedmioty policyjne,
również odsądzenie spraw mniejszych,
nieprzenoszących pięćdziesiąt złotych, ka-
ry dwadzieścia cztery godzin więzienia, i
dziesięciu plag kary cielesney niepubliczney,
bez żadney appellacyi. We wszystkich in-
nych sprawach, w których się tylko do nich
zgłoszą strony, przyjąć i zapisać mogą ich
żądania, i tego protokół przestacić sądowi po-
wiatowemu. Sąd powiatowy ielf mocen czynić
im zlecenia w podobnym stosunku, iak
sądy Ziemiańskie sądom powiatowym.

Soltys i Ławnicy.

§. 132. Po wsiach będą w podobnym spo-
sobie, Soltys z dwoma Ławnikami, lub starszy
g. spodarz przez Dominium obrany, do
rozsządania bez żadney appellacyi spraw
mniejszych, to ielf, których przedmiot nie
przenosi dwudziestu złotych, pięciu plag ka-
ry cielesney, lub innej mniejszey kary po-
licyney, zawsze iednak za aprobacją dworu.

§. 133. Woyci z Radnemi po mieścyczkach,
i Soltys z Ławnikami po wsiach, co do są-
downictwa podlegają sądom powiatowym,
nie odeymniąc właścicielom dóbr Ziemiań-
skich i possessorom dóbr narodowych poli-
cyniey władzy.

*Organizacya i installowanie sądow po-
wiatowych.*

§. 134. Installowanie i uorganizowanie tych
powiatowych sądów, poruczone ielf sądom
Ziemiańskim, które w tey mierze projekta
do aprobaty sądu appellacyjnego podadzą.

§. 135. Wzór do organizacyi brać będą z

siebie samych, a do hipoteki z sądow appellacyjnych.

§. 136. Zostawnie się wolność dziedzicom obszernych włości prezentowania oddzielnego kandydata na burgrabiego, sądowi appellacyjnemu do examinu; a gdy aprobowanym zostanie, na ten czas w miasteczku, w dobrach tylko dziedzica, od którego był prezentowanym, zastępować może sąd powiatowy. Ustanowiony taki Burgrabia na pewne udeterminowane lata, już oddalonym być nie może przed upłynieniem lat, tylko przez wyrok sądu; appellacyja zaś tak idzie, iak od sądow powiatowych. — Działo się w *Warszawie* na Selsyi dnia 10 Lipca 1807.

(L.S.) *Stanisław Małachowski* Prezes.

Jan Łuszczewski Sekr. Gen:

Zgodno z Oryginałem. *Felix Lubiński*
Dyrektor Sprawiedliwości.

Dyrekcya Sprawiedliwości ma sobie za najmilszy obowiązek oświadczyć ukontentowanie z gorliwości Sądu Appellacyjnego Departamentu *Warszawskiego*, który po ciągłym i zmuśnym odbywaniu obowiązków, zamiast korzyścian z pozwołonego prawem odpoczynku, ofiarował prace swoje na sądzenie w przeciągu czasu tego spraw kryminalnych.

Nie jeden nieszczęśliwy przez tę dobroczynną pilność sądu, półtora miesiąca kródczy kajdany nosić będzie; a Dyrekcya uczucia szacunku swego zapewne lepiej wynurzyć nie potrafi, iak podając do wiadomości publiczney tę patriotyczną ofiarę. — w *Warszawie* dnia 15go Lipca 1807.

Felix Lubiński.

A. Łabęcki, Sekr:

Dyr: Spraw:

Sąd Pokoju Ziemianstwa *Warszawskiego*, pod urzędowaniem JW. *Prażmowskiego* Kancelana i Sędziego pokoju, uzupełniając miesięczny raport, uwiadomił Dyrekcya Sprawiedliwości, iż w ogóle od dnia 27go Kwietnia, do dnia 15 Lipca ugodził spraw 101.

Odesłał do Sądu Ziemiankiego - - 64.
Dla niewstawienia się stron wydał
zaświadczeń - - - - 16.

Widać z liczby odbytych spraw, ile się poświęcał czcigodny i niespracowany Sędzia dla dobra publicznego; a z porównania spraw ugodzonych z odesłaniami, ile prawdziwie obywatelskie skłanianie do zgody, na umyśle *Polaka* działa. — w *Warszawie* dnia 16go Lipca, 1807. *A. Łabęcki* Sekr: Dyr: Spr:

z *Demmin* dnia 3 Lipca.

Dnia dzisiejszego o godzinie 2giej po północy, kazał Król *Szwedzki* oświadczyć Generalowi *Grandjean*, iż rozeym zawarty w *Schlaskow* ustanie za dziesięć dni, rachując od dnia i godziny odebrania oświadczenia w tej mierze. General *Grandjean* dał na to rewers dnia 3go Lipca o godzinie 2giej po północy.

z *Rostock* dnia 28 Czerwca.

Woylko *Szwedzkie* i *Pruskie* zebrało się w okolicy *Anklam* i *Demmin*. Spodziewamy się tu wkrótce przybycia iednego batalionu *Francuzkiego*, który załogę naszą powiększy. Zaprowadzono działa przed bramę *Petri*.

z *Hannoweru* dnia 3 Lipca.

W środku bieżącego miesiąca nadeydzie tu przez *Francyą* pierwszy oddział drugiego korpusu *Hiszpańskiego*, wynoszącego 17,000 głów. Cały zaś korpus znajdować się będzie w tutejszym kraju na początku Sierpnia.

— Dnia 7go. — Dnia wczorayszego obydwa Regimenta piechoty *Hiszpańskiej*, *Zamora* i *Kataloński*, weszły do *Lüneburga*. Dnia jutrzejszego przybędzie Regiment pieszy *Gwadalaxara* i Regiment jazdy *Villa-Viciosa*.

z *Altony* dnia 5 Lipca.

Dnia dzisiejszego nadszedł tu przez nadzwyczajną okazya list od Imperatora *Alexandra* pisany do Xiążęcia następcy *Meklenburskiego*, datowany dnia 29go Czerwca z *Tylz*, do którego przyłączona była kopia rozkazu Cesarza *Francuzów* do General-Gubernatora w Xięstwie *Meklenburg-Schweryn*, na mocy którego urządowanie tegoż Gubernatora usiaie, i sekwestr włożony na własność Xiążęcą lub prywatną iest zniesionym.

z *Kopenhagi* dnia 5 Lipca.

Posel *Francuzki* w tutejszey stolicy odebrał dnia onegdayszego pierwszą wiadomość o rozeymie zawartym między woylkiem *Francuzkim* i *Rossyjskim*. Lekki kutter *Angielski* popłynął zaraz z tąż samą wiadomością do *Londynu*.

Kapitan *Angielski*, który przybył z *Rygi* na *Sund*, doniósł, iż bogatsi mieszkańcy zaczęli się wynosić z *Rygi*.

Blisko 50 statków należących do wyprawy *Angielskiej* przepłynęło tedy dnia 2go b. m. pod zastoną kilku okrętów wojennych.

z *Wiednia* dnia 4 *Lipca*.

W nocy z dnia 29 na 30sły Czerwca umarł *Arcy-Xiąże Jozef*. Urodził się on dnia 9go Kwietnia roku 1799.

Gazeta dworka dzisiejsza umieściła następujący artykuł z *Turcyi*: — „W końcu miesiąca *Maja* nastąpił ważny dla Państwa *Tureckiego* wypadek. Jeszcze w *Marcu* i *Kwietniu* można było postrzegać duch buntu tak *Janczarów* w samym *Konstantynopolu*, iako też żołnierzy stojących w zamkach *Dardaneljskich* na zatoce i w obozie *Wielkiego Wezyra*. Dnia 25 *Maja* po południu załoga w zamkach przy wejściu na *Bosfor* podniosła rokosz z powodu świeżo wprowadzonego ćwiczenia i umundurowania wojska na wzor *Europejski*. *Halil Aga*, dowódzca zamku *Madschiarburna*, na brzegu *Azjatyckim*, został zabity przez buntowników. *Indsche Bey*, dowódzca w zamku *Fanaraki*, leżącym przy wejściu na czarne morze, zaledwie ułzedł podobnego losu przez ucieczkę. *Reis-Effendi*, *Sasi-Effendi*, przybył prawie w tej samej chwili, ażeby z obowiązku swiego obezrał stanowiska. Zaczęto natychmiast krzyczyć na niego i napalowano go, iako pierwszego popieracza *Nizami-Ghedid*, czyli odmiany w podatkowaniu i wojskowości, wprowadzonej na wzor krajów północnych. Chciał się ratować w łodzi na przeciwny brzeg *Bujukdere*, lecz stokrotnie wystrzwały z pistoletów odebrały życie tak iemu samemu, iako też tym, którzy mu towarzyszyli. Pobudką do tego postępku było szczególnie to, iż wspomniany *Sasi-Effendi* przez niedotrzymane obietnice względem powiększenia żołdu skłonił tamecznych *Janczarów* do odmiany dawnych mundurów na nowe podług *Nizami-Ghedid*. Jeszcze bardziej wzmożł się rokosz, gdy Sultán oświadczył *Seimet-Baszy*, zastępcy *Agi Janczarów*, ażeby go nie *Janczarowie*, lecz żołnierze na sposób *Europejski* ćwiczeni, pilnowali, i towarzyszyli mu do meczetu. Tysiące *Janczarów* pociągnęło przeciw *Konstantynopolowi*, i dnia 28 *Maja* wieczorem przybyło na przedmieście *Pera*. Poprzysięgli oni, iż całą rewolucją w największym porządku ukłutecznią; zapowiedzieli, iż ktoby iakiemu *Frankowi* (*Europejczykowi*) lub *Raja-*

sowi, najmnieyszą krzywdę uczynił, natychmiast zginie; los ten spotkał tylko jednego *Janczara*, który bez zapłaty wziął chleb iednemu piekarzowi *Greckiemu*. Zatknęli chorągwie swoje poza koszarami *Janczar-
skimi* na placu *Elmeidan*, sławnym z historyi przez podobne sceny. Myślano o obronie, sprowadzono do *Israju* wojsko, proch i działa, zamknięto oraz bramy. *Mufti*, *Seimen Baschi*, *Kaimakan*, tudzież obydwaj *Seralkierowie Romelii* i *Natolii* przyłączyli się w nocy do *Janczarów*. Odprawiły się obrady, i *Fetwa Mufti* żądał najpierwey, ażeby *Wielki Sultán* uchylił zupełnie *Nizami-Ghedid*. Nim to jeszcze nastąpiło, rozumiał *Wielki Sultán*, iż wszystko uspokoi, gdy byłszego *Reis-Effendego Machmud-Effendego*, *Tersana Emini* (*Prezydenta Admiralicji*) *Hoggi Ibrahim* i *Kiaja Mehmişch-Effendego* stracić, i głowy ich do *Elmeidan* zanieść rozkaze. Lecz krok ten powiększył jeszcze bardziej zajątrzenie. Nie tylko domagano się głowy powszechnie szacowanego *Machmud-Effendego*, lecz nawet *Reis-Effendego Ghaliba*, dawniey *Polsa* w *Paryżu*, który był w obozie *Wielkiego Wezyra*. Względnie potym szukali *Janczarowie* *Ministrów*, których, oprócz wspomnianego *Ghalib-Effendego* za popieraczów *Nizami-Ghedid* uważano, iako to: *Fransis Ibrahim*, pierwszego *Marszałka Sultanki Beihan*, siostry *Wielkiego Sultana*; *Jusuf Agi*, *Izambelana Sultanki Walidy*, który niedawno z pielgrzymki odprawioney do *Mekki* powrócił; *Hadschi-Ibrahim*, podkarbiego *Admiralicji*; *Achmet Beja*, podkarbiego *Nizami-Ghedid*; *Mohbeindschi Achmeta*, *Bostandzięgo Baszy*, (*Kapitana gwardyi Sultankiey*) *Hassan Agi*, najwyższego *dyrektora celi*; *Celebi Effendego*, sekretarza gabinetowego *Wielkiego Sultana*; *Achmet-Effendego*, *Kapana Naibi*, kommissarza żywności; *Serbhana-Emini*, *Ministra mennicznego*. Wzlytkich dwunastu, oprócz dwóch, zaprowadzono w pośród obelg na plac *Elmeidan*, gdzie ich w kawałki porąbano, i nadto wściekłość na trupach ich i łukniach wywierano. *Wielki Sultán* posłał na ów czas własnoręczny list (*Hatti Scheriff*), w którym *Nizami Gheid* na zawsze zniósł, i przeklęctwo na niego rzucił. Lecz tego listu nie przyjęto, i złożyć *Wielkiego Sultana* z tronu postanowiono. *Cała* zgrais udała się do *Israju*. *Mufti* tylko i *Ulemałowie* weszli do *Hasemu*, inni zaś

Ministrowie, Agowie, Janeczarowie i pospoliwo otoczyli pałac na okolo. Posadzono na tronie *Mustafę IV*, który się urodził dnia 7go Września 1779, i jest najstarszym synem Sultana *Abdul Hamid*, zmarłego w roku 1789. Według starożytnego zwyczaju, upadł przed nim *Selim*, i całował brzeg sukni jego, po czym udał się natychmiast do części pałacu, gdzie mieszkała członki rodziny Sultanki, którzy nie panują. Dnia 29 Maja o godzinie pierwszej z południa ogłoszono uroczyste *Mustafę* Sultanem, a dnia 30go Czerwca przypasano mu w *Ejub* pasasz Proroka. Zaraz po ogłoszeniu pokazał się *Mustafa* publicznie, otoczony wszystkimi Ministrami, dowódcami, rozmaitemi korpusami Janeczarkami i niezliczonym tłumem ludu; pojechał konno do wielkiego meczetu, dla odprawienia tam pierwszych modlitew według zwyczaju. — Na miejsce zamordowanych urzędników nastąpili *Begligki Hahleth*, który został *Reis Effendym*, *Kiaja Bey*, *Hafsan Tahsin Effendi*, a *Tsehelebi Effendi*, który śmiałą przemową do Janeczarów ratował się od wydanego już na niego wyroku śmierci, otrzymał urząd *Tersana Emini*. — Pogłaski o przeysciu wojka Wielkiego Wezyra na lewy brzeg *Dunaju*, były zawczasem. Mały tylko oddział *Turecki* posunął się z *Ibrailku Buseo*, lecz wkrótce nazad powrócił. — Xiążę *Ypsilanti* wezwał *Metropolitów* i zbiegłych *Bojarów*, ażeby powrócili do *Bukarestu*.

Na notę, podaną dnia 3 Kwietnia w *Warszawie* imieniem Cesarza *Austryackiego*, odpowiedziano w ow czas ze strony *Franuzkiej*, iż Cesarz Jegomość *NAPOLEON* przymiennie chętnie przywrócenia pokoju tak potrzebnego dla wszystkich narodów; lęka się jednak, ażeby Mocarstwo, które dotąd wielkość swoją na niezgodzie ślaczego lądu zasaadza, nowych pretensow do poróżnienia z kongressu mającego się odprawić nie wywiodło. Jednakże *Francya*, która, iak wiadomo, mimowolnie do wojny jest wciągnięta, nie zaniecha żadnego sposobu, mogącego czynić nadzieję, iż się wylew krwi ludzkiej ukończy &c.

Widzieć tu już można pieniądze, bite za nowego Sultana *Tureckiego Mustafy*.

z *Berlina* dnia 10 *Lipca*.

Pismo publiczne tutaj sie *Telegraf* umieściło takowy artykuł z *Turcyi*: — „Dnia 25

Maja zaszła odmiana tronu w *Konstantynopolu*, która dotąd jeszcze nie jest urzędowie obisniona. Nim dokładniejsze wiadomości nadejdą, położemy następujący autentyczny list, który terazniejszy stan rzeczy w *Konstantynopolu* znacznie obisnia: — Dnia 4go Czerwca panowała zupełna spokojność w *Konstantynopolu*, i trzymano się politycznego systematu *Selima*. Nowy Sultan *Mustafa*, za radą *Mustego*, ogłosił dalsze prowadzenie wojny z *Moskalami*. Gdy Janeczarowie zostali zaspokoieni względem urzędzenia, które im przelży Sultana i Ministrowie tego narzucić chcieli, powrocili do kofzar swoich i miejsce, gdzie stali na załodze, dświadczyli oraz, iż pokładając zupełną ufność w nowym swoim Monarsze, nie będą się wdawali do krokow, któreby on za potrzebne uważał. — Pospolstwo mówi głośno: *Mustafa będzie tak szczęśliwym, iak oyciec jego Abdul Hamid*, (brat *Selima*.) Jakoż w kilka dni po wstąpieniu jego na tron, przysła do *Konstantynopola* wiadomość, iż dnia 19go *Maja* zaszła mordercza bitwa na morzu między *flotą Turecką* i *Rosyjską*, przy końcu której *Admiral Turecki* wysiadł w *Tenedos*, i wyspę tę, ziętą przez *Moskalow* podczas rozpoczęcia krokow nieprzyjacielskich, opanował. *Wojlko Rosyjskie* cofa się z *Woloszczyzny*, i wkrótce utąpi zupełnie z kraju *Tureckiego*. *Wojlko Wielkiego Wezyra* przeprowiło się w trzech wielkich korpusach przez *Dunaj*; każdy z tych korpusow wynosi 40,000 ludzi. Korpus na prawym brzydle wszedł do *Bukarestu*, i zosił się pod dowództwem *Mustafy* *Baszy Bajraktara*. *Gala* *ziemia Siedmiogradzka* jest napelniona osobami, które z tej nieszczęśliwej prowincyi umknęły.

Dodaie potym *Telegraf* uwagę, iż agenci *Angielscy* przeciwnie w tej mierze wieści puścili.

z *Filadelfii* dnia 16 *Maja*.

Pan Jefferson, dotychczasowy *Prezydent Ziednoczonych Stanow Ameryki*, postanowił cofać imie swoje z listy kandydatow na urząd *Prezydenta*, w czym tak jest nie wzruszony, że ani podane mu na piśmie żądania Stanow, ani proźby dobrych bywatelow nie mogą go odwieść od tego postanowienia. Przypisują ie zgryzocie, którey doznaje patrząc na niesnalki trapiące oyczyznę, i na wewnętrzne rozterki, które się już okazuja.

DODATEK

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 18go LIPCA ROKU 1807 w SOBOTE.

Najjaśniejszy Cesarz NAPOLEON wyjechał z *Tylży* do *Drezna* dnia 13 t. m., a dnia 16 spodziewano się go oglądać przejeżdżającego w *Poznaniu*. — List z *Tylży*, przed wyjazdem tego Monarchy pisany tu do *Warszawy*, donosił, że kilka dni tylko w *Dreźnie* zabawi, lecz w tym krótkim przeciągu czasu wielkie rzeczy zadecyduje. Ma potem iechać do *Paryża* na *Berlin*, gdzie się już na okazałe jego przyjęcie sposobią.

Oprócz Kommissarzów Rządzących, wyjechał ztąd do *Drezna* Xiąże Dyrektor wojny. W tę samą drogę udała się Deputacya wysłana od miasta *Warszawy*.

Baron *de Vincent*, Generał *Austryacki*, dosyć tu długo za zleceniami Monarchy swoiego bawiący, puścił się w tęż drogę nocny onegdajszey, dokąd także udał się i Baron *de Studerheim*, który był z *Wiednia* do *Tylży* wysłany.

Słychać, że Marszałek *Massena* otrzymał wyrokiem Cesarzkim tytuł Xiążęcia *Gaety*, i że tu już nieziedzie na mieszkanie, ale uda się do królestwa *Neapolitańskiego*, a korpusem jego dowodzić będzie Marszałek *Mortier*. Cożkolwiek bądź, iść jeszcze Marszałek *Massena* przy korpusie swoim.

Na mocy uchwały Kommissyi Rządzącey ustanowiona pod niebytność Xięcia Dyrektora wojny Kommissya wojskowa wysłała następujące uwiadomienie:

Na mocy uchwały słowo w słowo tu następującej = »Kommissya Rządząca. Przychylając się do przełożenia W. Xiążęcia Dyrektora Wojny, dozwalamy onemuż w przypadku nieuchronney potrzeby wyjazdu jego z *Warszawy* zostawić na miejscu swoim Kommissyą Wojskową złożoną z Uur: *Kamienieckiego* Generała Brygady; *Hebdowskiego* Pułkownika, Szefa naczelnego Biór De-

partamentu Wojny, i *Biegańskiego* Pułkownika Szefa Sztabu Legionu 1go Wojsk *Polskich*, upoważniając rzeczoną Kommissyą do zastąpienia Dyrektora Wojny, przez czas iego niebytności w tym wszystkim, co się do iego ściąga urzędu, a co nie odwłocznego wymagać będzie działania, rozwiązania i odpowiedzi. — Działo się w *Warszawie* na sessyi dnia 11 Lipca 1807. (podpisano) *Stanisław Malachowski* Prezes (L.S.) *Jan Łuszczewski* Sekretarz Gener. = Kommissya Wojskowa zastępująca nieprzytomność Dyrektora Wojny, uwiadomiając Magistratury, Urzędników i całe Wojsko *Polskie* o wyroczbie JO. Xiążęcia Jmci *Jozefa Pontiatowskiego* Dyrektora departamentu Wojny do *Drezna*, obwieszcza wszelkie Magistratury, Urzędników, Wojsko i kogo to interessować może, że zadosyć czyniąc wyżej wyrażoney uchwale, urzędować zaczęła obrawszy Pałac pod *Blachą* na miejsce swoich posiedzeń, które zaczynać się będą we *Wtorki*, *Czwartki* i *Soboty* rano o godzinie 9tej i trwać do 1wszey; w *Poniedziałki*, *Szrody* i *Piątki* o godzinie 3ciej po południu, i trwać do 5tej, a nadzwyczajne posiedzenia w każdym czasie, ile razy nagłość rzeczy wymagać ich będzie. — Dan w *Warszawie* dnia 16 Lipca 1807. (podpisano)

Ludwik Kamieniecki, Generał Brygady, Szef Sztabu generalnego w Kommissyi Wojsk: Prezyd.

Dobrzy obywatele nie tylko sami poświęcają się ochoczo na usługi oyczyzny, ale jeszcze, gdy są w stanie, dopomagają tym, którzy iey chcą służyć. Takimi obywatelami okazali się *JPanowie Eichler* Podporucznik, i *Jan Wisniewski* Sierżant starszy. Tamten własnym kosztem umundurował *Gardziltę Warszawskiego*, drugi zaś darował go-

staw sukna dla swoiey kompanii. Oby wie-
lu mieć mogli naśladowców!

z Wrocławia dnia 11 Lipca.

Wyszedł tu rozkaz, iż gdy zawieszenie bro-
ni stało dnia 26 Czerwca między Cesarzem
Jmcią NAPOLEONEM a Królem Pruskim,
a jeszcze partyzanci Pruscy włóczą się po
wsiach Śląskich, przeto każdy schwyty z
bronią w ręku będzie uważany za rozboyni-
ka, i jako taki zoltanie ukaranym.

z Budy dnia 18 Czerwca.

Ustąpili Moskale z Bukarestu, i cofają się
ciągle po nad morzem, aby nie byli odcią-
gni od flotylli dostarczającej im żywności. —
Nagle wniósł wojsko Francuzkiego z pod
dowództwa Generała Marmont do Bośni,
zdziwiło i zstraszyło Serwian, tak dalece, że
wystąpi brata Milinka iednego z wodzow swo-
ich z oświadczeniem, iż Czerni-Georges i
cały ich synod są przestankami uszanowa-
niem ku Cesarzowi Francuzow.

z Bordeaux dnia 23 Czerwca.

List z Madrytu, który do iednego tutej-
szego handlowego domu nadszedł dnia wczor-
ayszego, potwierdził wiadome już szczegó-
ły odzyskania Montevideo z rąk Angiel-
skich i niepomysłnego uderzenia powtórnie
przez Anglikow na Buenos-Ayres.

z Luxemburga dnia 26 Czerwca.

Miało tutejsze doznało wielkiego niezczę-
ścia. Dnia wczorayszego uderzył piorun w
magazyn prochowy, będący w niższej czę-
ści miasta; wyleciał on na powietrze z stra-
sznym łokotem. Dwie ulice zostały całko-
wicie zniszczone, i pewna liczba domow u-
szkodzona; 18 ludzi zginęło, a 40 zostało
ciężko ranionemi. Inne szczegóły tego przy-
padku nie są jeszcze wiadome.

z Genui dnia 20 Czerwca.

Dowiadujemy się z Barceliony, że Kapitan
Jozef Bavastro, członek legii honorowej,
dowodzący na polakrze Francuzkim, zwa-
nym Xiąże Eugeniusz, a mającym na sobie
14 dział i 150 ludzi, spotkawszy niedaleko
Oranu korwetę Angielską 14działową z 48
ludźmi, oprócz 16 osob podróżnych, ude-
rzył na nią z taką natarczywością i zapalem,
że ją po krótkiej, ale tegiej bitwie, zdo-
był, i do Tarragony przyprowadził. Kapi-
tan Bavastro miał 3ch ludzi zabitych, a 6
rannych; Anglikow 4 poległo, a 9 rannemi
zostało. Pomędzy podróżnymi jest ieden
Pułkownik i dwóch Kapitanow Angielskich

z 35go regimentu, którzy powracali z Mes-
syny do Anglii.

z Luki dnia 9 Maia.

Ponieważ z mocy konitytucyi szlachectwo
na zawsze jest uchylone, przeto ustawą Mi-
nistrza policyi dnia 10go Kwietnia zakazane
jest używanie iakiegokolwiek z różnicy po-
chodzącego tytułu, iako to: Hrabi, Hrabi-
ney, Margrabięgo &c. pod karą 6ciodniowego
więzienia i zapłaceniu 30 frankow. W mie-
siąc po ogłoszeniu niniejszey ustawy, czyli
od dnia 9 Czerwca, mają być wszystkie li-
sty, których adreśsy zawierają będą tytuły
szlacheckie, od pocztamtow na powrot od-
syłane, iako pisane do osób wcale się nie-
znajdujących w Luce.

z Liworno dnia 21 Czerwca.

Według doniesień z Tunis pod dniem 19
Kwietnia, rozpoczęły się nieprzyjacielskie
kroki między Tunetańczykami i Algierczy-
kami, i codziennie zachodzą potyczki nie-
daleko Konstantyny, które dotąd są pomyśl-
ne dla Tunetańczykow.

z Londynu dnia 30 Czerwca.

Pułkownik Rolsyilki Engelmann, i Puł-
kownik Prulki Krusemark, przybyli tu z li-
stami od Monarchow swoich do naszego Rząd-
du. Przez nich odebraliśmy wiadomość o
bitwie pod Friedland, która smutne wraże-
nie w publiczności uczyniła, i uwagę na wy-
padki na stałym lądzie znów zaołirzyła. Zda-
rzenie to przeskodzi zapewne wypłynieniu
drugiego oddziału wyprawy, który dotąd
jeszcze nie wyszedł pod żagle. Wojsko zaś ma-
jące kładać trzeci oddział wspomnioney wy-
prawy, nie wsiadło jeszcze na okręty.

Dnia 26go Czerwca kommissarze Królew-
scy zgaili posiedzenie Parlamentowe, i Lord
Kanclerz miał imieniem Królewskim następu-
jącą mowę:

Milordowie i Mości Panowie!

» Odebraliśmy od Króla Jmci rozkaz, aże-
byśmy wam oświadczyli, iż chcąc Monarcha
zasięgnąć zdania narodu, niniejszy Parla-
ment zebrał bez zwłoki czasu. — Cieszy to
mocno Króla, że może W Panom oświadc-
czyć, iż od wypadkow, które były pobud-
ką do rozpущzenia ostatniego Parlamentu,
w licznych adreśсах naywyrażniejle zape-
wnienia przychylności swoich poddanych ku
osobie iego i Rządowi, i stałego zamiaru
bronienia praw korony i wspierania zasad
konitytucyjnych, odebrał. Zalecił nam Król,
ażebyśmy wam oświadczyli, iż jest zupełnie

przekonanym, że we wszystkich obradach ważnych dozna podobnegoż gorliwego wsparcia wpośród wszelkich przeciwności czasowych. Mamy także od Króla Jmci rozkaz, ażebyśmy wam oświadczyli, iż największe starania Monarchy dążyły do wejścia w ścisłejsze związki z Mocarstwami lądowemi, do wspierania usiłowań tychże Mocarstw przeciwko ambicyi *Francyi*, do zawarcia traktatów, któreby dalsze ich wspólne działania zabezpieczyć mogły; na koniec do przywrócenia owej wzajemney ufności i harmonii, które w każdym stanie rzeczy do zapewnienia stałego i trwałego pokoju nieodbitnie są potrzebne. — Wielkieby czuł Król Jegomość ukontentowanie, gdyby wam mógł donieść, iż pośrednictwo jego w celu utrzymania pokoju między sprzymierzeńcami, Imperatorem *Rosyjskim* i Wysoką Portą, poniosły wzięło koniec. Lecz mocno Król Jmć ubolewa, iż te układy spelzły, zwałczają, iż im niebezpieczny skutek usiłowań eskadry jego na morzu *Marmora* i rozmaite kłębki walecznego wojła jego w *Egipcie* towarzyszyły. — Musi Król Jmć ubolewać nad rozszerzeniem kroków nieprzyjacielskich, które zamyśli *Francyi* w tej wojnie ułatwia. Naybardziej zaś nad tym Monarcha ubolewa, iż tu się mówi o mocarstwie, z którym Król Jmć tak ściśle miał związek, a które nawet niedawno obronę swoją przeciw *Francyi* winno szczerliwie w daniu się oręża *Anielskiego*. Zalecił nam także Król Jmć, ażebyśmy was uwiadomili, iż poczytnie sobie za powinność przychylić się do wszystkich kroków, przez któreby, porozumiewszy się z Imperatorem *Rosyjskim*, mógł uchylić zatargi z Wysoką Portą, niezgodne z honorem i interesem sprzymierzeńców.

Mości Panowie z Izby niższej!

„Rozkazał Król Jmć, ażeby wam podano obrachunek dochodów i wydatków krajowych w roku terażniejszym, i spodziewa się po gorliwości wiernych mu członków Izby, iż według okoliczności obmyślą sposoby opędzenia potrzeb narodowych, i przepiszą dalsze użycie summ uchwalonych przez ostatni Parlament. — Przekonany Król Jmć o potrzebie troskliwego i oszczędnego użycia skarbu, zalecił nam, ażebyśmy wam nadzieję jego oświadczyli, iż taką w tej mierze bacność okażecie, jak ostatni Parlament.

Milordowie i Mości Panowie! — „Rozkazał nam Król Jmć, ażebyśmy wam oświad-

czyli, iż szczerliwiejszą przywiązuje ważność do utrzymania w dzisiejszej chwili ducha jedności i zgody w narodzie. Taki duch powiększy najskuteczniej pomyślność kraju, i nada dzielność orężowi; ten tylko duch potrafi za błogosławieństwem Opatrzności prowadzić szczęśliwie wielką wojnę, w której się znajdujemy, lub przywieść ją do końca, który był zawsze celem umiarkowania i sprawiedliwości Królowkiej; to jest, do pokoju, któryby honor i interes narodu zapewnił, a *Europie* i całemu światu wystawił nadzieję używania niepodległości i spokojności. “

Główniejszym przedmiotem posiedzenia Parlamentu dnia 26go było zapytanie, czyli adres podziękowania Królowi, proponowany w Izbie wyższej przez Hrabiego *Mansfield*, a w Izbie niższej przez Lorda *Newark*, ma być całkowiec przyjęty, lub nieco odmieniony. Strona opozycyjna, do której teraz dawniejsi Ministrowie należą, mówili szczerliwie nie tylko o nieprzyzwoitości, ale nawet o szkodzie wynikającej z rozpущenia ostatniego Parlamentu. Jeżeli Król nie był kontent z Ministrów, mógł ich oddać, i innych natomiast wyznaczyć; gdy zaś sekretarz stanu rozpущa Parlament dla tego, iż nieidzie po jego woli, tym samym ubliża konstytucyi. Ta jest jedyna przyczyna rozpущenia ostatniego Parlamentu. Uczyniono w mowie Królowkiej wzmiankę, która dała do zrozumienia, iż dawniejsi Ministrowie z powodu niepomyślnego pośrednictwa między *Rosyją* i *Turcyą* zaślugują na przyganę, co iednak jest niefortunnie. Zagrożono nakoniec utratą urzędów i dzierżawy tym, którzyby na elekcyach członków do Parlamentu niegłosowali za stronnikami terażniejszych Ministrów. Żądali więc dawniejsi Ministrowie dodatku w adresie podziękowania Królowi, obeymującego nagannę tych, którzy rozpущenie ostatniego Parlamentu doradzili. — Odpowiedziano na ten wniosek, iż rozpущenie Parlamentu było koniecznym skutkiem odmiany Ministrów, że administracya dawniejszych Ministrów nie zaśluguje na przyganę, i że nikt niepotrafi udowodnić zarzutu, ażeby przymuszano do dawania kresek na elekcyach Parlamentowych. — Liczba członków Izby głosujących przeciwko terażniejszym Ministróm nie była wielka, gdyż Lord *Sidmouth* przeszedł na stronę Ministrów, a Xiążę *Wal-*

li i Książę Northumberland z przyjaciółmi swoimi wcale niegłosowali. Gdy przyszło do głosowania, mieli Ministrowie w Izbie niższej większość 195 kretkami, a w Izbie wyższej, 93.

z Wasingtonu dnia 23 Kwietnia.

Po odeśłaniu sławnego traktatu do Londynu, wysłańcy *Angielscy* wyziewają przeciw nam odgrozki, żeśmy z taką pogardą ten akt przyjaciółki, jaki nam gabinet *Angielski* raczył przepisać, odrzucili. Nigdy żaden naród, mówią oni, nieśmiał wyrzucić *Anglii* podobnej obelgi. Ciekawa, co też teraz tenże gabinet przedsięwzięmie. Czy odmieni swój ton przewodzący, a przybierze umiarkowany i poda nam traktat zgodniejszy z słusnością i godnością *Ziednoczonych Stanów*, które postanowiły służyć sobie prawa utrzymać, czy też przemówi do nas jako Pan, i zechce nas mocą do przyjęcia woli swojej przywieść? W tym razie, moglibyśmy mu przypomnieć, iż żalował lat temu 30, że się tego kroku przeciw nam chwycił. Nie znał wtedy sił i sposobów naszych, a bardziej jeszcze nie zna ich teraz; tyle tylko wie, ile mu donieśli płatni ludzie, których u nas z wielkim kosztem trzyma, aby zapalili pochodnię niezgody i wojny domowej. My zaś, bardzo dobrze znamy rozciągłość i granice jego potęgi, i dla tego też *śmiemy* odrzucać jego zwodnicze traktaty.

OBWIESZCZENIA

Sąd Appellacyjny Departamentu Warszawskiego. — Rozpocząwszy Administracyą nad wszelkim majątkiem Książąt Sułkowskich stosownie do załączenia JWgo Dyrektora Sprawiedliwości, ostrzega publiczność i każdego w szczególności niniejszym, iżby własność wszelka tychże Książąt Sułkowskich przez każdego posiadacza Sądowi swemu natychmiast doniesioną została, i aby z takową bez wiadomości i zezwolenia Sądu nie wydanym lub zapłaconym nie było, a to pod karą podwojnego zapłażenia. — Działo się w Warszawie w pałacu Rządowym, na S-łsyi dnia 15go Lipca roku 1897.

Ofołiński Prezes,

Zgodno z Oryginałem.

Płeski Sekretarz Hypotek Sądu Apel.

W Imieniu Komisji Rządzącej. Sąd Appellacyjny Departamentu Płockiego. Wszelkim, którzy sumy jakiekolwiek do depozytu wywasy Rzęncy Płockiej wzięte, i sposobem hipoteki na dobrach swych ulokowane mają, wiadomo czyni, iżby z nich nikomu innemu tak tylko kasie tutejszy depozytowej Sądowi terazniejszego Appellacyjnego, tak co do kapitałów, iako i do promiżni nie wcale nie płacili, wszelkie bowiem placenie, choćby też za użytkaniem na powrot hipotecznego, na dług rzeczony danego dokumentu nastąpiłone, za nieważne, i niewymagalne, ani dóbr, ani dłużnika uważane będąc.

Skoro takowe nie do depozytu Sądu swego, ale do rąk czyichkolwiek innych uczynione zostanie.

Toż samo się rozumie i o Bankowych obligacyach depozytowych, iako Pfand-Bryefach.

Nadto Sąd wywasy wszystkich powyżey wspomnianych d. bitorów, iżby ci przewiży dotąd zaległe, nypóźniej do dnia ostatniego Sierpnia roku terażniejszego do kaszy depozytowej Sądu swego złożyli, i kwity z opłaconych dawniay procentow Sądowi swemu okazali.

Przeciwno niedopłaściaym tego użył Sąd swój, proces wypowiedzenia kapitału natychmiast, wszelkich innych iak najwyższych środków. — Działo się w Płocku dnia 7go Lipca roku 1897.

S. Karnkowski.

Zgodno z Protokołem.

Oftrowski Regent.

Główny Poczta Amt Warszawki odbierając częste użalenia od publiczności, iż Briefträgerowie, listy roznośzący, pozwalają sobie wyższą nad taxę na każdym liście wyrażoną wybierać opłatę, mylnie rozgłaszając, że taxa od listów podwojną została; zapewnia publiczność, iż takowa bynajmniej nie jest powiększoną, i że jest ta sama, iako za przeszłego Rządu wybieraną była; oraz uprasza, na mocy odebranego od Administracyi generalney Poczta załączenia, iżby każdy, któryby sądził że od Brieftrągera w tej mierze pokrzywdzonym został, zachować chciał kopertę listu, na którym taxa wyrażona, i z takim dokumentem użalenie swoje do Głównego Poczta Amtu podał, końcem łatwiejszego doycia, który z Brieftrągerow, takowej dopuszcza się zdróżności, i zyskania nad kary, Instrukcyą Pocztoową przepisanej. — w Warszawie dnia 25go Czerwca 1897.

Banczakiewicz.

DONIESIENIA.

W Księgarni J. L. Kocha pod Nroem 19 na ulicy Sto Jańskiej znajdują się nowe z druku wyszłe Teatralne Dzieła. 1) Okopy na Pradze Komedya Opera, zło: 2 groszy 15. 2) Bieniowki Drama przystosowane do terażniejszych okoliczności zło: 3. 3) Pospolite ruszenie czyli bitwa z Kozakami zło: 3. 4) Kopersztuch kapitula cyi Gdańka zło: 3. 5) Kopersztuch N. NAPOLEONA Cesarza, zło: 1. 6) Słownik Polski i Niemiecki z rozmowami i tabelą pismienży Frautskich i innych, zło: 3. — W tejże Księgarni znajduje się Mowa przez JP. Paschalis Jakubowicza na dniu 14tym Julii roku bieżącego w Magistracie Poliecyi miana, exemplarz kosztuje groszy Polkich 7 i pół.

Niżey podpisana Domicella z Cebulki Sokółowska opuszczona od Ur. Franciszka Sokółowskiego męża przeszło lat 6, a niemając wiadomości gdzie się znajduje, czy żyje lub nie? uprasza się więc publiczności o doniesienie do Redaktora Gazety Korrespondenta Warszawskiego, o życiu lub śmierci tego Ur. Sokółowskiego.

Domicella Sokółowska.

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od dnia 10 Lipca do 17 tegoż.	Złote Pol.	Gr.
Płzenicy korzec	35	— 34
Zyta	22	— 23 15
Jęczmienia	21	— 22
Owla	15	— 16
Grochu polnego	32	— 36